

Polityczny projekt Chodorkowskiego

Jadwiga Rogoża

20 września Michaił Chodorkowski reaktywował fundację Otwarta Rosja (fundacja taka o profilu edukacyjno-obywatelskim działała w Rosji w latach 2001–2006). W nowej odsłonie ma to być struktura sieciowa, zrzeszająca ekspertów i działaczy obywatelskich w Rosji oraz za granicą, skupiona na projektach oświatowych i wypracowywaniu propozycji liberalno-demokratycznych reform ustrojowych. Biznesmen zapowiada sfinansowanie działalności Otwartej Rosji ze środków własnych (zapewne liczy też na wsparcie dawnych partnerów biznesowych). W ostatnim tygodniu Chodorkowski, rezydujący w Szwajcarii, udzielił też serii wywiadów mediom rosyjskim i zagranicznym. W wywiadzie dla *Le Monde* z 21 września oświadczył, iż w sytuacji kryzysu byłby gotów stanąć na czele państwa dla przeprowadzenia reformy konstytucyjnej, m.in. redystrybucji władzy prezydenckiej na rzecz wymiaru sprawiedliwości, parlamentu i społeczeństwa obywatelskiego.

Komentarz

- Wypowiedź Chodorkowskiego dotyczącą jego ambicji politycznych należy rozpatrywać nie tyle jako intencję ubiegania się o prezydenturę (wg obecnego prawa, jako recydywista ma on zakaz kandydowania przez najbliższe 18 lat, jest ponadto postacią zbyt kontrowersyjną, by mieć realne szanse w wyborach), ile jako start projektu politycznego, który ma stanowić alternatywę dla obecnego rosyjskiego reżimu. Reżim ten po powrocie Władimira Putina na Kreml przechodzi wyraźną ewolucję – staje się coraz bardziej represyjny nie tylko wobec oponentów, lecz także wobec graczy systemowych, a ideologiczną podbudowę dla autorytarnego kursu i antyzachodniej polityki zagranicznej stanowi promowana przez Putina ideologia konserwatywna. Z kolei ofertę Chodorkowskiego można sprowadzić do postulatu zaszczerpienia na gruncie rosyjskim modelu liberalnej demokracji.
- Inicjatywa Chodorkowskiego wydaje się być kierowana do tych grup w rosyjskich elitach i biznesie, które przez lata stanowiły element systemu władzy, a obecnie mają coraz więcej obaw wobec kursu Kremla. Obawy te nasiliło aresztowanie (i prawdopodobieństwo pozbawienia majątku) jednego z najbogatszych Rosjan Władimira Jewtuszenkowa, który przez lata wykazywał się lojalnością wobec reżimu. Biznes przewiduje kolejne wywłaszczenia, a zaniepokojenie polityką Kremla wyrażają tzw. systemowi liberałowie (prezes Sbierrbanku German Gref, szef Rosnano Anatolij Czubajs i in.). Reakcją Kremla na te głosy jest jednak dalsza presja: grupy liberałów w kremlowskim dyskursie są coraz częściej określane mianem „szóstej kolumny”, a kolejnych

aresztowań, by biznesmeni „nie czuli się nietykalni”, zażądał Władimir Żyrinowski (którego wypowiedzi są często sygnałem wysyłanym przez Kreml).

- Inicjatywa Chodorkowskiego z pewnością spotka się z kontrakcją Kremla i będzie obciążona ryzykiem dla jej uczestników i sprzymierzeńców w Rosji. Z drugiej strony, jej potencjał zwiększa fakt, iż odpowiada ona na upowszechniające się w kręgach eksperckich i biznesowych poczucie, iż obecny model rozwoju się wyczerpuje, a jego kryzys jest nieuchronny. Jak można domniemywać, projekt Chodorkowskiego – choć ogłoszony publicznie jako pierwszy – nie jest jedyną próbą opracowania strategii na wypadek kryzysu, w trakcie którego biznes i „systemowi” liberałowie będą jednymi z uczestników w walce o wpływy.